

**UCHWAŁA NR XLV/437/2014**  
**RADY MIEJSKIEJ W LIPNIE**  
z dnia 17 września 2014 roku

**w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatelstwa Miasta Lipna.**

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym ( t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 594, 645 i 1318, z 2014 r. poz. 379 i poz. 1072) uchwała się, co następuje :

§ 1 Nadać tytuł „Honorowy Obywatel Miasta Lipna”

**PANU WŁODZIMIERZOWI WIŚNIEWSKIEMU**

§ 2 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA  
RADY  
*Maria Turska*

**Włodzimierz Wiśniewski** urodził się 11 sierpnia 1927 roku w Łomży. Jego ojciec Józef, legionista i peowiak, został przeniesiony w 1935 roku w stan spoczynku ze względu na zły stan zdrowia. Wraz z Marią z domu Cis miał jeszcze dwoje dzieci – syna Tadeusza i córkę Halinę. Po przejściu ojca na emeryturę wojskową rodzina osiedliła się w Lipnie, skąd pochodzili rodzice. W rodzinie Cisów i Wiśniewskich spędził ostatnie chwile swojego życia Łukasz Przybylski, bliski krewny, uczestnik postania listopadowego i styczniowego, żołnierz napoleoński, sybirak, którego grób znajduje się na lipnowskim cmentarzu.

Józef Wiśniewski prowadził jeszcze szkolenia wojskowe w gimnazjum, w liceum oraz był bardzo zaangażowany w sporcie, tak że prowadził różne igrzyska sportowe, był sędzią sportowym. Do 1939 roku do wybuchu wojny cały czas mieszkali w Lipnie. Kiedy wybuchła wojna w 1939 roku, ojciec został zmobilizowany od razu i przeszedł cały szlak wojenny: walczył pod Bzurą koło Łowicza oraz później pod Kockiem w armii Kleeberga. Tam dostał się do niewoli i po krótkim czasie uciekł z niewoli, i szedł cały czas przez kilka dni i nocy. Dotarł do rodziny do Lipna. Tam już na niego czekało gestapo. Ojciec Włodzimierza się cały czas ukrywał i ciągle były rewizje w domu. Poza tym zaczął organizować ruch oporu. To w tym czasie nazywało się Polska Organizacja Zbrojna. Prowadził też potajemne szkolenia w lasach, ukrywał się i po prostu był działaczem ruchu oporu w tej organizacji. Był jeszcze komendantem, początkowo na powiat lipnowski i rypiński, na dwa powiaty.

W 1941 roku rodzina została wyrzucona ze swojego domu, zamieszkała początkowo w domu parafialnym w Suminie. W 1942 roku ojciec został aresztowany przez gestapo, ale udało mu się uciec z transportu. Rodzina wyprowadziła się do Warszawy, schronienia udzielił im w majątku Kossot – Leszczynka pan Różycki, brat dziedzica Jastrzębia. Rodzina wtedy już posługiwała się sfałszowanymi w Lipnie dokumentami na nazwisko Malinowski.

Później, właśnie dzięki organizacji ruchu oporu, w którym ojciec jeszcze działał w tym czasie na terenie Warszawy, to ojciec z matką dostał schronienie w schronisku dla starców, dla wysiedlonych uchodźców na ulicy Londyńskiej, na Saskiej Kępie. Włodzimierza natomiast ulokowano w bursie RGO – Rada Główna Opiekuńcza – na Senatorskiej 28. Cały czas przebywał już w tej bursie. Okazało się, że tam był bardzo rozwinięty ruch oporu, wszyscy byli w „Szarych Szeregach”. Włodzimierz Wiśniewski też został przyjęty, przysięgę składał od razu do „Szarych Szeregów”.

1 sierpnia 1944 zdawał egzamin do szkoły podoficerskiej. Wtedy nadszedł meldunek, że akcja „W” rozpoczyna się o siedemnastej. Okazało się, że na terenie bursy był punkt zborny, gdzie mieli spotkać się Powstańcy, którzy mieli brać udział w Powstaniu w kompanii „Corda” Batalionu „Chrobry I”. Wszystkich połączyli do Batalionu „Chrobry”. Brał udział w wielu akcjach powstańczych. Został ranny 2 października 1944 roku i został wzięty do niewoli. W strasznych warunkach przebywał w obozie jenieckim w Lamsdorf.

Około 15 października znowu stu dwudziestu Powstańców (wszyscy byli z mojego Batalionu „Chrobrego”, z kompanii „Cordy”) załadowano w wagony towarowe. Dano suchy prowiant, to był też chleb, margaryna. Trafił w końcu do Austrii, do obozu Markt Pongau Stalag XVIII C. To był wielki obóz, gdzie siedzieli i jeńcy francuscy, amerykańscy, serbscy, rosyjscy. Na początku pozwolono jeńcom napisać list do rodziny. Rodzina Włodzimierza Wiśniewskiego mieszkała w Lipnie. Stamtąd otrzymał jedną paczkę, druga nie dotarła.

Jeńców zatrudniano do odgruzowania Salzburga po bombardowaniu, do odśnieżania szosy z Salzburga do Innsbrucku.

Na początku maja 1944 roku Amerykanie wyzwolili obóz. Wkrótce Włodzimierz Wiśniewski trafił do Włoch, do II Korpusu. Tam odbywał szkolenie wojskowe. Potem trafił do Anglii. Tam dowiedział się, że ojciec nie żyje. Zginął w niejasnych okolicznościach z rąk Rosjan. Nikt nie wie, gdzie jest jego grób. Podobnie stało się z jego zięciem, Franciszkiem Tucholskim.

Jak podaje Włodzimierz Wiśniewski:

„ 26 maja 1947 roku dotarliśmy do Gdańska. Oczywiście, jak tam dotarliśmy, zobaczyliśmy wojsko z karabinami. Nie wiedzieliśmy, co się z nami dzieje. Nie wiedzieliśmy, czy schodzić ze statku, czy nie schodzić. Wiem, że grupa moich kolegów pozostała i powróciła do Anglii. Nas później zawieziono do obozu przejściowego w Gdańsku , gdzie już dawano nam decyzje przyjazdu do Polski, datę i gdzie kto chciał, dawno nam bilet kolejowy, że można było pojechać. Wiedziałem, że mam rodzinę w Lipnie koło Włocławka czy koło Torunia, zgłosiłem, że tam chcę jechać. Pociągiem dojechałem do Lipna. Chcę jeszcze powiedzieć, że wcześniej oczywiście robili nam dokładną rewizję. Miałem dużo prasy londyńskiej rządu emigracyjnego. Dużo mi z tego oczywiście zabrano, ale sporo przeschmuglowałem i jeszcze do dzisiejszego dnia mam stamtąd pisma, które były wydawane w Londynie. Kiedy przyjechałem do Lipna, musiałem się stawić na komisariat policji. Wyznaczyli mi termin do WKU – Wojskowej Komendy Uzuppełnień do Włocławka. W Lipnie stawiłem się do komendy. Kazano mi przez trzy miesiące nie opuszczać miejsca zakwaterowania, bo raz na tydzień musiałem stawić się do komisariatu po to, żeby tylko zobaczyli mnie, że jestem. W międzyczasie pojechałem do Włocławka, zgłosiłem się do Wojskowej Komendy Uzuppełnień. Dali mi książeczkę wojskową, że byłem rzeczywiście w armii Andresa. Powróciłem już do Lipna do rodziny. Tam mieszkała moja mama, siostra i brat. Siostra nie pojechała wtedy do Warszawy, tylko wyszła za męż. Oczywiście później była tam szykanowana. Dostałem się do gimnazjum, tam skończyłem małą maturę przez 1947 i 1948 rok.”

Potem ukończył w Gdańsku Liceum Wodno – Melioracyjne. Z nakazu pracy pracował w Tczewie, potem wyjechał do Warszawy, gdzie ukończył studia na SGGW. Został skierowany do pracy w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, gdzie pracował na różnych stanowiskach do końca swojego życia zawodowego przez czterdzieści dwa lata, aż do 1992 roku.

Obecnie działa w Związku Powstańców, Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, prowadzi działalność charytatywną na rzecz kolegów – powstańców, bierze udział w spotkaniach z młodzieżą i opowiada o swoich przeżyciach. Brat Włodzimierza Wiśniewskiego – Tadeusz i siostra Halina spoczywają na lipnowskim cmentarzu. Odwiedza ich groby, utrzymuje ścisły kontakt z rodziną, zwłaszcza zamieszkałą w Lipnie.

Biogram opracowany na podstawie dokumentów z Muzeum Powstania Warszawskiego.

[http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Wlodzimierz\\_Wisniewski\\_2](http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Wlodzimierz_Wisniewski_2)

[http://ahm.1944.pl/Wlodzimierz\\_Wisniewski/3](http://ahm.1944.pl/Wlodzimierz_Wisniewski/3)